

# KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czaplewski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 381

Poznań, środa dnia 19 sierpnia 1936

Rok 31

## Madryt wzywa na pomoc Genewę

W Barcelonie dążą do obwołania niepodległości Katalonii

Rzym. (PAT) „Lavoro Fascista” zwraca uwagę na wiadomości z Barcelony o planach rządów katalońskiego i madryckiego, które zamierzają zwrócić się z apelem do Ligi Narodów o pomoc przeciwko powstańcom. Równocześnie rozważany jest podobno projekt proklamowania niepodległości Katalonii na wypadek zdobycia Madrytu przez powstańców; wtenczas Katalonia zażądałaby przyjęcia jej do Ligi Narodów i zwróciłaby się równocześnie do Genewy o interwencję przeciwko powstańcom, gdyby ci przedsięwzięli wyprawę na Katalonię.

Korespondent nazywa ten projekt fantastycznym i twierdzi, że pociągający on mógł za sobą wielkie komplikacje.

Barcelona. (PAT.) Utworzenie przez rząd kataloński rady ekonomicznej, która ma się zająć przeobrażeniem ustroju gospodarczego Katalonii, ma olbrzymie znaczenie zarówno polityczne, jak i socjalne. Jest to decydujący krok na drodze do zupełnego uniezależnienia się od Hiszpanii. Z drugiej strony rada, składająca się wyłącznie z przedstawicieli partii frontu ludowego i organizacji syndy-

kalistycznych, stanowiących obecnie olbrzymią siłę polityczną, zastosuje w tej przebudowie najdalej idące teorie socjalne. Jedną z wybitnych indywidualności, zasiadających z ramienia partii komunistycznej w radzie, jest Andres Nin, uczeń Trockiego, przybyły ostatnio z Z. S. R., gdzie się schronił na skutek represyj.

Trzecia część kolonii polskiej już wyjechała. Pozostali, po większej części drobni kupcy, agenci handlowi i rękodzielnicy, zamieszkali od wielu lat w Hiszpanii, zdecydowali się opuścić Barcelonę tylko w razie ostatecznym.

### Baleary pragną autonomii

Paryż. (PAT) „Le Petit Journal” donosi z Barcelony, że przedstawiciele władz miejskich w poszczególnych miejscowościach archipelagu Balearskiego postanowili wystąpić do obu stron walczących, t. j. zarówno do rządu madryckiego jak i powstańczego, z żądaniem, aby bez względu na wynik wojny wyspom archipelagu Balearskiego przyznano autonomię w ramach federalnego ustroju przyszłej Hiszpanii.

### Terror, pożoga, mordy i egzekucje

Paryż. (Tel. wł.) Z Hendaye donoszą o niewiarogodnym wprost barbarzyństwie czerwonych władców Hiszpanii.

W nocy na 15 b. m. załadowano na dwa parowce w Kartagenie 360 członków gwardji cywilnej i 80 oficerów marynarki. Specjalnie dobrana załoga ruszyła z zakładnikami i więźniami na morze, gdzie wszystkich potopiono. 22 dalszych oficerów rozstrzelano. Oba parowce przy powrocie do portu zostały entuzjastycznie powitane przez czerwone hordy.

Rozkaz do potopienia ofiar oraz rozstrzelania oficerów wydał jeden z komendantów portowych, sierżant, by uprzedzić w ten sposób dochodzenia specjalnej komisji, wysłanej z Madrytu do Kartageny. Komisja ta miała na miejscu przeciwstawić się dalszemu radykalizowaniu się obecnych władców w Kartagenie.

Paryż. (PAT) Havas donosi, że wedle relacji podróżnych, przybyłych z Barcelony, ulice miasta przepełnione są uzbrojonymi. W całej Katalonii trwają egzekucje, których ofiarami są osoby przedewszystkiem duchowne, następnie politycy pravicowi i wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy. Egzekucje te poprzedzane są oblawami, urządzanymi wedle ustalonych zawczasu list proskrypcyjnych. Akty terorystyczne rozpowszechniły się do tego stopnia, że wszystkie odpowiedzialne partje i organizacje zamierzają zwal-

czyć terror w drodze surowego karania sprawców, przeważnie anonimowych i pozbawionych przeszłości politycznej.

W Maladze szaleje terror. Podpalono wiele kościołów i klasztorów. Komuniści rozstrzelali wielu księży i zakonnic.

### Gazy na froncie

Paryż. (PAT) Havas donosi z Burgos:

Koła powstańcze oświadczają, że wojska rządowe używają gazów w walce z powstańcami. Po raz pierwszy wojska rządowe użyły pocisków gazowych wczoraj pod San Raphael, na froncie Guadarrama. Rząd powstańczy w Burgos zamierza zawiadomić o tem zagranicę. Gen. Mola, zapytany w tej sprawie oświadczył: „Okropność ta winna być stwierdzona. Trzeba wiedzieć, że my również mamy gazy, lecz nigdy nie zamierzaliśmy używać ich przeciwko Hiszpanom.” W kołach powstańczych panuje wielkie oburzenie. Koła te oświadczają, że bombardowanie pociskami gazowymi stanowi nowy dowód, że „powstańcy prowadzą prawdziwą krucjatę przeciwko barbarzyństwu”.

### Cyfry strat

Według obliczeń, opartych na nie sprawdzonych informacjach, liczba ofiar dotychczasowych wojny domowej w Hiszpanii wynosi 50 000 zabitych i 135 000 rannych. Korespondent Reutersa uważa te liczby za przesadne.

### Powstańcy opanowali Kartagenę

Sevilla. (PAT.) Komunikat radiowy powstańców donosi: „Cartagena (w prowincji Murcia) powstała przeciw rządowi. Oddziały narodowe zajęły Los Alcazares i San Javier. Ruch narodowy w tej prowincji, gdzie znajduje się 3500 Niemców, wzrasta. Oddziały narodowe zajęły Santa Amalia, gdzie spotkały się z zaciętym oporem przeciwnika, przezwyciężyły go, ruszyły dalej i zajęły San Benito i Anestoria.

Wydawać się może nieprawdopodobnem — brzmi dalej komunikat —

Milicja ludowa przedsięwzięła w nocy środki celem odparcia nowego ataku na Irun. Szosa z Pampeluny do Irunu na przestrzeni kilkudziesięciu metrów została zniszczona, również zniszczono drogę do Bariatou, a oprócz tego założono w różnych miejscach miny dynamitowe. Wczoraj w południe na całym tym odcinku frontu zarówno na lądzie, jak na morzu panował całkowity spokój.

Ze 120 pocisków z okrętów „España” i „Almirante Cerrera” 100 było skierowanych na fort Guadalupe i San Marcos. Utrudniało to ruchy wojsk w forcie, jednakże żaden z fortów nie został uszkodzony.

Paryż. (PAT) Z Bajonny donoszą:

Dowództwo wojsk rządowych w Asturji ogłasza, że wobec odmowy kapitulacji powstańców, zamkniętych w Oviedo, przedsięwzięty będzie generalny szturm.

Burgos. (PAT.) — Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Na froncie Samosierra — Guadarrama artylerja rządowa rozwija ożywioną działalność, ale bez znaczących wyników. W Guipozcoa wojska powstańcze zajęły Andoin, przezwyciężając silny opór. W Asturji oddziały 8-ej dywizji posunęły się w kierunku Oviedo — Gijon. Na froncie aragońskim toczą się potyczki z oddziałami katalońskimi, które odparto ze znacznymi dla nich stratami. Na południu armja powstańcza umacnia swoje pozycje. W prowincjach Kordoby, Granady i Malagi oddziały powstańcze niszczą ogniska oporu przeciwnika.

### Położenie w Madrycie

Z Madrytu odchodzi codziennie jeden tylko pociąg na wybrzeże, skąd przybywa stale aprowizacja dla miasta. Z jakim miastem odbywa się ta komunikacja, niewiadomo. Poprzednio pociągi szły do Walencji, później zaś do Alicante. Nocami w Madrycie panują ciemności, światła są gaszone w obawie ataków lotniczych.

## Echa mowy min. Salengro w Lille

Przykre wrażenie tego wystąpienia w Niemczech i we Włoszech

Berlin. (Tel. wł.) Mowa min. Salengro, wygłoszona w niedzielę w Lille, a zawierająca, podług głosów prasy, ustępy skierowane przeciwko Niemcom, wywołała w Niemczech duże wrażenie i niemiłe oburzenie. Łamy pism niemieckich pełne są krytyki wystąpienia francuskiego ministra. Wczoraj też wszystkie stacje radiowe niemieckie rozgłosiły przemówienie wybitnego publicysty z Berlina, jako odpowiedź na mowę min. Salengro.

Rzym. (PAT) „Popolo d'Italia”, omawiając mowę francuskiego ministra spraw wewnętrznych Salengro, wygłoszoną w Lille, zaznacza, iż francuski minister w jednej mowie dopuścił się gwałtownego ataku na dwa rządy obce: niemiecki i austriacki, a równocześnie jako członek rządu francuskiego życzył powodzenia rządowi madryckiemu, czyniąc to w chwili, gdy rząd francuski zgłosił projekt zawarcia układu o neutralności. W momencie, w którym Quai d'Orsay prowadzi z Berlinem i Rzymem delikatne rokowania na ten trudny temat, francuski minister spraw wewnętrznych, idąc śla-

### Premjer u Prezydenta

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej powrócił wczoraj ze Spawy do Warszawy i bezpośrednio potem przyjął premjera gen. Składkowskiego na długiej konferencji, która trwała około 3 godzin.

Prezydent przyjął premjera w towarzystwie wicepremiera p. Kwiatkowskiego. (w)

### Otwarcie kongresu

Międzynarodowej Unji Chemicznej w Lucernie

Bern. (PAT.) Wczoraj nastąpiło w Lucernie uroczyste otwarcie kongresu Międzynarodowej Unji Chemicznej, z udziałem 22 państw. Przewodniczy profesor Parravano z Rzymu. Kongres powitał szwajcarski minister spraw wewn. Etter.

Polskę reprezentują: minister w. r. i o. p. Świętosławski, krakowscy profesorowie Rogoziński, Marchlewski i Dziewoński oraz inż. Zmaczyński z Warszawy. Minister Świętosławski bierze udział w kilku komisjach i przewodniczy jednej z nich. Obrady trwać będą do soboty.

### Strajk węglowy w Belgji

Bruksela. (PAT) W zagłębiu węglowym Liege wybuchł strajk górników, którzy domagają się wprowadzenia płatnych urlopów. Zająć nie było.

### Komuniści wśród chałuców

Jerozolima. (PAT) W Tel Avivie aresztowano 5 komunistów żydowskich, którzy usiłowali zorganizować demonstrację w czasie pogrzebu ofiar zasadzki, urządzonej wczoraj pod miastem. Jednego komunistę aresztowano za kolportowanie ulotek.

### Z chińskiej wojny domowej

Szanghaj. (PAT) Z Kantonu donoszą, że generałowie Li-tsung-yeu i Pai-czung-si odrzucili ultimatum marszałka Ciang-kai-szeka, który polecił obu generałom opuszczenie prowincji Kwangsi w ciągu trzech dni. Na pograniczu prowincji Kwantung i Kwangsi odbywają się intensywne przygotowania wojenne.

dem p. Jouhaux, opowiedział się za jedną ze stron walczących, z którą nie powinien mieć nic wspólnego.

### Urzędowy komunikat prostuje

Paryż. (PAT). Ministerstwo spraw wewn. ogłasza następujący komunikat:

Kilka dzienników przypisało ministerstwu spraw wewnętrznych wypowiedzenie w przemówieniu na obchodzie sportowym w Lille zdań, dotyczących kilku państw europejskich. Zdania te podano nieściśle. Według urzędowej relacji ag. Havasa, min. spr. wewn. Salengro, będący jednocześnie burmistrzem m. Lille, 16 b. m. powitał na ratuszu w Lille przybyłego podsekretarza stanu Lagrange. W przemówieniu podkreślił znaczenie wychowania sportowego mas i organizacji zawodowej. Następnie mówił o konieczności zjednoczenia wszystkich pracujących w jednej partii politycznej, stwierdzając, że — jego zdaniem — wzmocnienie frontu ludowego we Francji stanowi najlepszą rękojmię wolności we Francji i pokoju na świecie.

# U źródła Bonifacego

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Morszyn, w sierpniu.

Do licznych uzdrowisk podkarpaczych, obfitujących w źródła różnorodnych wód mineralnych o wysokiej wartości leczniczej, przybył niedawno Morszyn, nie tylko nie ustępujący w swym działaniu, lecz może nawet przewyższający słynne na świat cały Karlove Vary.

Morszyn „odkryli“, że się tak wyraża — dla Wielkopolski właściwie redaktorzy „Kurjera Poznańskiego“. Oni to bowiem dotarli do Morszyzna w latach, gdy nazwa uzdrowiska była znana jeszcze niewielu tylko osobom, gdy zakład kąpielowy mieścił się w skromnym prymitywnie urządzonej budynku, gdy na miejscu obecnego pięknego parku szumiały lany srebrzystego żyta lub zieleniły się zagony ziemniaków, oni też pilnie, z roku na rok śledzili błyskawiczny faktycznie rozwój tej miejscowości i zarówno żywym jak i drukowaniem słowem szerzyli i szerzą jej zalety i znaczenie zwłaszcza dla tych, którym tusza, wątroba lub zbyt wydatny brzuszek z nadto dają się we znaki.

Morszyn w przeciwieństwie do innych miejscowości podkarpackich ma dużo światła i przestrzeni. Nie jest on ściśnięty wzgórzami, nie potrzebuje piąć się w górę ani też wydłużać w nieskończoność. Stąd też nie ma dającej się we znaki różnicy poziomu w poszczególnych swych punktach ani też zbyt wielkich pomiędzy nimi odległości. A mimo to w obrębie źródła pozostało jeszcze bardzo wiele miejsca i terenów, które z biegiem czasu mogą być użytkowane pod budowę rozszerzających się ciągle gmachów zakładowych lub wili i pensjonatów. A troskliwy o dobro i wygodę kuracjuszy zarząd zdrojowy corocznie występuje z jakąś nowością, z uznaniem witaną, zarówno przez starych przyjaciół jak i nowopozyskanych zwolenników.

Zdrowisko leży, jak już powiedzieliśmy, w okolicy podgórskiej, 325 m. nad poziomem morza, w pow. stryjskim na linii kolejowej Stryj—Stanisławów. Jest to płaskowyż podkarpacki o pięknej okolicy z dużymi lasami szpilkowymi i liściastymi.

Historia Morszyzna sięga XVI w. Ówczesni właściciele Morszyzna Branczy czy Braneccy otrzymali przywilej królewski na wżenie soli jadalnej, lecz wkrótce zaniechali tego ze względu na gorzki smak soli i nieoczekiwane skutki jej działania. Było to bowiem jeszcze przed odkryciem siarczanu sodu przez Glaubera i nikt nie potrafił ocenić znaczenia dokonanych spostrzeżeń. Po tych pierwszych próbach eksploatacji soli morszyńskiej na długo zapomniano o Morszyźnie.

W ubiegłym wieku Morszyn nabył na licytacji od Franciszka Smolki obywatel lwowski Bonifacy Stiller i w 1882 r. zapisał go testamentem Tow. lekarzy polskich b. Galicji z przeznaczeniem na fundusz wdów i sierot po lekarzach. W ostatnim 20-leciu uzdrowisko przechodziło różne koleje. W okresie wojennym uległo znacznemu zniszczeniu, następnie było dzierżawione i dopiero w 1932 r. przeszło pod bezpośredni zarząd Tow. lekarzy polskich we Lwowie. Od tej chwili ciężki dla Morszyzna okres się zakończył, natomiast nastąpiła nowa era, era świętego, triumfalnego wprost rozwoju.

Dziś po kilku zaledwie latach energicznej sprężystej administracji na miejscu dawnych łanów zbożowych i kartoflisk znajduje się piękny park, do którego włączone zostały uroczyska sąsiedniego lasu, w którym przeprowadzono starannie utrzymane aleje.

Park ten dzieli Morszyn na dwie części. Jedną, ciągnącą się w stronę Stryja, położoną jest na równinie, na dawnych polach uprawnych, a druga wzdłuż szosy stanisławowskiej posiada teren lekko falisty, pokryty rozległymi lasami. Z tej strony Morszyzna, z najbliższego pagórka widok wspaniały: u stóp widnieją ciągnące się kilometrami lasy a ponad nimi hen, na horyzoncie zarysowuje się ciemna sylwetka Karpat.

O urządzeniach zakładowych, jak kąpielach, pijalni wody itp. nie trzeba się specjalnie rozwodzić. Wystarczy powiedzieć, że stoją na poziomie europejskim, urządzone są z dużym komfortem i poczuciem estetyki i w najbliższych latach będą się w dalszym ciągu rozrastały. Wogóle Morszyn należy do miejscowości, które krzykli-

wej reklamy nie potrzebują, a o skuteczności jego dostatecznie świadczy fakt, że sezon tegoroczny w stosunku do roku ubiegłego zaznaczył się wzmożoną o kilkadziesiąt procent frekwencją kuracjuszy. Liczne — z komfortem urządzone — pensjonaty, których pojemność obliczano jako wystarczającą na parę najbliższych lat, już od połowy lipca nie mogły pomieścić masowo napływających kuracjuszy. W ciągu paru dni zostały pozajmowane wszelkie ubikacje mieszkalne, potem proszono się o wstawienie łóżek chociażby na poddasza a w końcu przyjezdni z powodu braku jakichkolwiek wolnych pomieszczeń osiadali w pobliskich wioskach jak np. Lisowicach lub w odległym o 15 minut jazdy kolejowej Stryju, skąd codziennie dojeżdżają do Morszyzna na „Bonifacego“ i kąpiele.

Fakt ten daje najdokładniejszy obraz niezwyklej wprost możliwości, rozwojowych, jakie Morszyn ma przed sobą w najbliższej przyszłości.

O napływ kuracjuszy do Morszyzna troszczyć się nie trzeba. Nadzwyczajne wyniki lecznicze, sława których coraz szerzej rozchodzi się po całym kraju, są tym naturalnym magnesem, który działa lepiej, znacznie lepiej aniżeli wszelka sztuczna reklama. Chodzi jed-

nak o to, aby ze względu na położenie Morszyzna na terenie, zamieszkanym przeważnie przez ludność ruską, z uzdrowiskiem tam nie stało się to, co z Karlovymi Varami w Czechosłowacji. A tendencje w tym kierunku zauważyć można nie tylko wśród Rusinów lecz także i Żydów.

Trzeba więc Morszyznem zainteresować polski kapitał w kierunku wykupywania terenów i parceli jak również polskiego kupca i rzemieślnika, dla których znajduje się tu sporo miejsca. Mam wrażenie, że inicjatywę w tym kierunku powinien wziąć w swe ręce poznański Związek Polski, któremu wszelkich informacji w tym kierunku chętnie udzieli obecny dyrektor uzdrowiska, b. starosta p. dr. Ludwik Unger, w którego rzutkości i energii Morszyn pokłada duże nadzieje. O klientelę niema obawy. Gros kuracjuszy należy do polskiej inteligencji zawodowej oraz sfer urzędniczych. Bardzo licznie reprezentowane jest również duchowieństwo ze wszystkich stron Polski. Najliczniej w tym roku zjechała Warszawa, ziemie zachodnie pobiły jednak rekord pod względem jakościowym. Przysłały bowiem takiego przedstawiciela, którego Morszyn powitał z niekłamany podziwem i uznaniem i wobec którego wszelkie sprawy zeszły na plan drugi. Był to pewien redaktor z Torunia, którego powłoka ziemską została oznaczona przez lekarza zdrojowego wagą 174 kg.

Górą więc ziemie zachodnie i ich dziennikarze!

B. J.

## Z CHWILI

Jak nas zapewniają z kół czytelników, którzy bawili na wywczasach nad Bałtykiem, 90 proc. odwiedzających kasyno sopockie, stanowią Polacy. Przegrywają oni tam znaczne sumy. Natomiast władze w m. Gdańska zabroniły swoim obywatelom, zwłaszcza urzędnikom, gry w kasynie; tak samo wobec ograniczeń dewizowych, nie wolno również odwiedzać kasyna w Sopocie obywatelom Rzeszy. Jednym słowem kasyno utrzymuje się z kieszeni Polaków, którzy mimo ciężkiego położenia kraju w nielegalny sposób przewożą walutę na teren Gdańska.

Na liście częstych gości kasyna sopockiego znajdują się również nazwiska osób dobrze znanych w Poznaniu. Gdyby więc marnotrawienie dorobku narodowego w szulerni sopockiej nie miało ustać, lista tych nazwisk musiałaby przedostać się do wiadomości opinii publicznej.

\*

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo - Oświatowego przy ministerstwie spraw wojskowych ukazała się niedawno broszurka p. t. „Dzięki komu i czemu zwyciężyliśmy w 1920 roku?“.

Nie trudno się domyślić treści tej broszury. Wojnę ona między innymi ze „szkodnictwem“, „endecji i innych partyj, będących pod jej wpływami“.

Tak pojmuje się swe zadania w Wojskowym Instytucie Naukowo - Oświatowym....

\*

Można się rzeczywiście uśmieć, gdy się czyta nonsensy prasy „sanacyjnej“ o Stronnictwie Narodowym z okazji jego zjazdów w dniu 15 sierpnia. Co np. w tym kierunku spłodził zdołał w jednej korespondencji p. Civiś na łamach „Dziennika Pozn.“, dowodzi niezwyklego „talentu“ z dziedziny — mimowolnej humorystyki.

Pismo to ma zresztą krótką pamięć. Już po raz wtóry twierdzi, że Stronnictwo Narodowe wygrywa gen. Hallera, i dodaje z radością, że gen. Haller nie stawiał się 15 sierpnia na zebraniu, zwołanym przez Stronnictwo Narodowe, i to z powodów, których prezydium nie mogło chwilowo wyjaśnić, ostatecznie, że jednym z powodów nieprzybycia gen. Hallera była pewnie odezwa jego, skonfiskowana przez władze.

Tymczasem to samo pismo donosiło przed kilku dniami, że gen. Haller należy do t. zw. Frontu Morges (Zjednoczenia Narodowego), do którego — jak wiadomo — Stronnictwo Narodowe odnosi się krytycznie. Ale to nic: byleby można Stronnictwu Narodowemu przykleić łatkę!

Przeboleć ono to przeboleje....

## Licytacja w Sztetlewie

Konin. (Tel. wł.). Kilku osobom ranionym podczas głośnych zajęć w Sztetlewie doręczono ostatnio wezwanie do uregulowania rachunków za pobyt w szpitalu przez policję.

Wobec tego, iż nie mogą one wskutek fatalnych warunków materialnych, w jakich znajdują się, uiścić żądanych sum, gmina przystąpiła do licytacji inwentarza na pokrycie tej należności.

## Od września nowa ortografia

Warszawa. (Tel. wł.). Min. komunikacji zarządziło, aby od 1 września na kolejach i w urzędach stosowano zasadę nowej ortografii. (w)

## Sprawa opłat w szkołach prywatnych

Warszawa. (Tel. wł.). Organizacja pracowników państwowych postanowiła podjąć akcję o nowe uregulowanie kwestii opłat dla dzieci w szkołach prywatnych. Zbliżający się nowy rok szkolny uczynił tę sprawę ponownie aktualną.

Delegacja pracowników państwowych uda się w najbliższym czasie do ministra oświaty i przedstawi mu odpowiednie dezyderaty. Będzie zabiegała o częściowe obniżenie opłat czesnego i innych w szkołach prywatnych oraz o częściowe subwencjonowanie szkół, wzgl. uczniów przy uczęszczaniu do tych szkół. (w)

## Przed zniesieniem szturmówek hitlerowskich?

Warszawa. (Tel. wł.). Niemiecka prasa emigracyjna donosi, że po zakończeniu Olimpiady należy oczekiwać nowych wydarzeń politycznych w Rzeszy.

M. in. niemiecka prasa emigracyjna donosi, że los hitlerowskich oddziałów szturmowych S. A. będzie w najbliższym czasie przesądzony, mianowicie oddziały te mają być ostatecznie rozwiązane. W kołach rządowych Rzeszy zaznaczyły się zdecydowane tendencje do rozwiązania tych formacji bojowych.

Uwagi znamiennie w tej sprawie ukazały się w czasopiśmie „Deutsches

Wollen“ w artykule „Czy S. A. będą rozwiązane“. Autor daje wyraz obawom, że oddziały szturmowe wkrótce przestaną istnieć, członkowie tych oddziałów niepokoją się o los swój na przyszłość. Jednym z powodów rozwiązania S. A. wedle prasy emigracyjnej jest wzrastające niezadowolenie S. A. ze stanu rzeczy w państwie, które ujawniło się w szturmówkach kilkakrotnie w ostatnich czasach i wzbudziło niepokój w kołach rządzących. O likwidację oddziałów S. A. zabiegać kategorycznie mają również niemieckie koła wojskowe. (w)

## Lotnictwo w działaniach wojennych

*W tegorocznych manewrach francuskich zwróci się specjalną uwagę na znaczenie broni powietrznej*

Paryż. (PAT) Doroczne wielkie manewry armii francuskiej w roku bieżącym składać się będą z dwóch odrębnych ćwiczeń.

Pierwsze ćwiczenia, pod kierownictwem gen. Mittelhausera, odbędą się między 6 i 10 września. Wezmą w nich udział części korpusu 15, 2 dywizje piechoty kolonijalnej, jak również 29 i 31 dywizja piechoty. W skład grupy wejdą również liczne oddziały zmotoryzowane artylerji, kawalerji, czołgów i lot-

nictwa. Grupa powyższa będzie miała za przeciwnika 15 korpus piechoty.

Druga część ćwiczeń, która odbędzie się natychmiast po ukończeniu pierwszej, uwzględni specjalnie współdziałania lotnictwa z najnowszymi rodzajami broni technicznej. Lotnictwo ma być w tym wypadku użyte nie tylko jako broń zaczepna i wywiadowcza, lecz również jako broń osłonna i środek transportu.

## Motoryzacja rusza z martwego punktu

Warszawa. (PAT) W związku z zarządzeniami, wydanymi w ciągu ostatnich miesięcy, a mającymi na celu popieranie motoryzacji kraju, liczba pojazdów mechanicznych w Polsce zaczyna wykazywać wzrost. Zaznaczyć należy, że w poprzednich latach wykazywała ona tendencję prawie nieprzerwaną niżkową.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba pojazdów mechanicznych w Polsce (uwzględnione są wszystkie kategorie pojazdów — w nawiasie liczba pojazdów na 10 tys. mieszkańców) wynosiła na 1. 1. 36 — 34 129 (10,2), a na 1. 7. 36 — 36 543 (10,8).

## Zasiłki dla pracowników kolejowych

Warszawa. (Tel. wł.). Dyrekcja kolejowa otrzymała od ministerstwa komunikacji instrukcje w sprawie wypłaty jednorazowych zasiłków dla pracowników kolejowych.

Wypłata nastąpić ma we wrześniu i wynosić ma po 100 zł na każdego uprawnionego pracownika kolejowego. Kwota będzie mogła być zwiększona o 25 zł dla każdego członka rodziny powyżej 4 osób względnie 50 zł dla

każdego członka rodziny, pobierającego naukę w szkołach średnich lub wyższych.

Zasiłki jednorazowe będą przyznawane kolejarzom od 14 do 6 grupy uposażeniowej oraz od 6 do 1 grupy kategorii plac, o ile pracownicy ci utrzymują rodzinę, składającą się co najmniej z 4 osób, t. j. żony i trojga dzieci. Nie będą one natomiast przyznawane tym osobom, które pobierają dodatki funkcyjne od 60 zł, premje od 70 zł miesięcznie, albo mają dochody ze źródeł prywatnych. (w)

**Sierpień**  
**19**  
**Środa**

**Ważne numery telefonów:**  
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa: 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świe okrzyk 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wilecki 66-35.  
Poczt. Posłańców 28-36

Poczt. biuro zleczeń: 49-27 Dokładny czas: 55-66

**Środa** Czwartek  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Ludwika b., Marjana i Bernarda op.  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Bolesława i Sobiesława

Świeca: wschód 4.41, zachód 19.10  
Długość dnia 14 godzin 29 minut  
Księżyc: wschód 7.24, zachód 19.22  
Faza: 2 dzień po nowiu.

**TEATRY:**  
Teatr Polski: Dziś — „Medor”.  
Teatr Nowy: Dziś — „Cierpki owoc”.  
ADRJA: Dziś — „Słomiani wdowcy łączcie się”.

**Komunikat meteorologiczny**

W godzinach popołudniowych cała Polska miała pogodę słoneczną o umiarkowanym lub niewielkim zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 19 st. w Zakopanem, 20 w Wilnie i Suwałkach, 21 we Lwowie, Pińsku, Gdyni i Białymstoku, 22 w Lublinie i Brześciu n. B., 23 w Łodzi, 24 w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Kielcach i Przemyśle, 25 w Bydgoszczy, Kaliszu i Cieszynie, 26 w Dęblinie, 27 w Zbąszyniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 b. m.: Pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych. Rankiem mglisto.

**O kradzież karabinów**

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o tęczającej się w sądzie okręgowym w Poznaniu sprawie przeciwko ośmiu mieszkańcom pow. obornickiego, oskarżonym o kradzież 14 karabinów, należących do P. W. w Radomiu pow. obornickiego. Ze względu na to, że obrona powołała kilku nowych świadków, sąd rozprawę przerwał do dnia wtorkowego.

Wczorajsza rozprawa wzięła nowy obrót. Po przesłuchaniu świadków prokurator wniósł do aktu oskarżenia poprawkę, idącą w kierunku oskarżenia sprawców o nielegalne przechowywanie broni. Sąd po naradzie wniósł ten odrzucił, wobec czego prokurator zapowiedział sporządzenie nowego aktu oskarżenia. W tych warunkach sąd rozprawę odroczyl.

Zaznaczyć należy, że oskarżeni przebywają w areszcie od chwili przytrzymania ich i środek ten został w dalszym ciągu utrzymany, mimo wniosku obrony o zwolnienie ich. (m)

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**

— Dziś otwarcie pawilonu muzycznego w parku Wilsona. Z okazji tej od będzie się wieczorem o godz. 7.30 koncert symfoniczny pod dyktando dr. Zygmunta Latoszewskiego. Jako solistka wystąpi świetna skrzypkaczka Eugenia Umińska i wykona koncert M. Karłowicza. Część orkiestrowa składa się z V. Symfonii Czajkowskiego i poematu symfonicznego „W Tatrach” Wł. Zelenieckiego.

Następny koncert w parku Wilsona w czwartek 20 bm. o godz. 5 po południu. Dyryguje kapelm. Stefan Barański.

— Zbrodnice postrezenie. Na polach w majątności Myszki w powiecie gnieźnieńskim podeszło do stróża Michała Skibińskiego trzech nieznajomych. Jeden z nich strzelił do Skibińskiego trzy razy z fuzji myśliwskiej, poczem wszyscy zbiegli. Stróż odniósł ranę w kolano. (R-r)

**Wyniki kontroli targowej**

Jak już donosiliśmy, w dniu 31 lipca, 5 sierpnia i 14 sierpnia r. b. odbyły się kontrole targowe, w których uczestniczyło ogółem 95 urzędników. Kontrolą objętych było w pierwszych dwóch terminach 6 targowisk, a w

ostatnim dniu kontroli 11 miejsc targowych.

Spisano ogółem 1.003 protokółów karnych, w tem za naruszenie przepisów przemysłowych 534, skarbowych 290, sanitarnych 45, weterynaryjnych 16, bezpieczeństwa i porządku publicznego 48, o miarach i wagach 45 i opiece nad zwierzętami 45. (kl)

**Każda pani pływa**

Tak jest! Każda pani pływa, jeżeli jej zależy na świeżości cery i pięknej linii ciała. Sport pływacki bowiem jest pod temi względami o wiele skuteczniejszy od kosmetyków i dancingu. Oczywiście, która z pań pływac nie umie, chętnie się tego nauczy. Doskonałą okazją jest kurs pływania, organizowany dla naszych Abonentek przez „Unję” na pływalni miejskiej. Zgłoszenia przyjmuje administracja naszego pisma (św. Marcin 70) do czwartku włącznie.

**JEDNA Z TYŚIĄCĄ...**

oto tytuł najpiękniejszej, czarującej wiedeńskiej komedii muzycznej, która ukaże się już jutro w czwartek 20 sierpnia w KINOTEATRZE „SŁOŃCE”

W filmie „JEDNA z TYŚIĄCĄ” biorą udział wszyscy najlepsi i najwięcej lubiani aktorzy wiedeńscy, jak: przemila i znana z wielu świetnych komedji MARTA EGGERTH, niezrównany HERMAN THIMIG, ulubieniec wszystkich kobiet ERNEST VEREBES — dalej JAKOB TIEDTKE, MARG. SCHLEGEL, oraz wielu innych, którzy tworzą niezastąpioną całość. Film

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

został zrealizowany przez znanego reżysera VICTORA JANSON, który z tak znakomitą zespołem stworzył jedną z najlepszych i najweselejszych komedji wiedeńskich, przyczem muzykę dostosował znany kompozytor PAWEŁ ABRAHAM. W filmie

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

są tak piękne i melodyjne piosenki, że z pewnością wszyscy je nucić będą. Film

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

posiada nadzwyczajne tempo, humor i werwę. Pelen jest cudownej muzyki, śpiewu i tańca! — Wszystkie pobieżnie wymienione atuty tej naprawdę doskonałej komedji, jaką jest

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

zachęca wszystkich, do gremialnego zjawienia się na dawno oczekiwana premierę jutro, w czwartek 20 sierpnia w KINOTEATRZE „SŁOŃCE”

p. 3709

**Kajakiem po Niemczech**

LISTY Z PODRÓŻY

1)

I.

Zalety podróży kajakiem. — Nie na Olimpiadę, ale do Niemiec. — Granica w Międzychodzie. — Położenie ludności polskiej. — „Heil Hitler”. — Skwierza. — Roboty ziemne. — Granica dawnej Polski.

Znana to prawda, że najlepiej poznaje się obcy kraj, czy okolicę, zwiedzając je nie koleją, samochodem, lub parowcem, lecz piechotą. Piechur widzi powszednie życie kraju, zagląda do małych miast i miasteczek, styka się bezpośrednio z ludnością, ma mnóstwo okazji do przypadkowych pogawędek z ludźmi, od których można się naprawdę dowiedzieć, co masa ludnościowa tego kraju myśli i czuje. Podczas gdy turysta, ślizgający się po utartym szlaku międzynarodowych, snobistycznych wędrówek od hotelu do hotelu i wzdłuż punktów, oznaczonych gwiazdką w Baedekerze, widzi tylko to, co jest do pokazania mu przeznaczone. Od realnego życia kraju odgro-

dzony jest warstwą ludzi z gatunku oficjalnych ciceronów, personelu hotelowego itd., oraz warstwą twierdzeń, hasel i informacji, zawartych w reklamowych prospektach i w zapewnieniach biur podróży.

Podróż kajakiem ma wiele cech wspólnych z wędrówką na piechotę. Górując nad nią szybkością, daje te same mniej więcej co ona sposobności do zetknięcia się z krajem i jego ludnością. Daje także obok tego mnóstwo niezapomnianych chwil bezpośredniego obcowania z przyrodą, nigdzie w cywilizowanych krajach, nie zachowaną w tak nieskalanej pierwotności i krasie, jak na rozlewiskach wód. Daje wreszcie, rzecz w dzisiejszych, trudnych gospodarczo czasach nie bez znaczenia, wolność odbicia dość dalekich podróży stosunkowo tanim kosztem. Używanie własnego środka lokomocji, jakim jest kajak, posiadanie własnego dachu nad głową w postaci namiotu, przyrządzanie sobie na maszynce spirytusowej własnym przemysłem posiłków z tanio nabytych surowców żywnościowych, redukuje budżet podróży do kwot zupełnie minimalnych.

Gdy dowiedziałem się o organizowanym z okazji Olimpiady spływie kajakowym z Polski do Berlina, przyłączyłem się do niego skwapliwie. Olimpiada wprawdzie mało mnie interesu-

je, ale Olimpiada odbywa się w Niemczech, a te interesować muszą każdego Polaka. Nie byłam w Niemczech od lat kilku, czyli że nie znam Niemiec hitlerowskich. Odświeżyć sobie dawną znajomość tego kraju, zobaczyć, co się w nim zmieniło, dowiedzieć się, co dziś szeroki ogół Niemców myśli, jakie są jego nastroje polityczne, dążenia, nadzieje i obawy — wszystko to zachęca do podróży.

Tak więc, znalazłem się w licznej gronie uczestników spływu, nad brzegiem Warty w Międzychodzie, gdzie wraz z moim towarzyszem podróży rozpakowaliśmy nasz składany kajak z obszernych plecaków, złożyliśmy go, spuścili na wodę i załadowali prowiantem, zapasową odzież, kocami do spania, częściami składowymi namiotu.

Z Międzychodu jest do granicy Wartą tylko 10 kilometrów, to też komora celna mieści się w samym Międzychodzie. Komora ta, obsługująca dość licznie jeszcze kursujące między Wielkopolską a Szczecinem berlinki, miała teraz po raz pierwszy do czynienia z odprawą graniczną kajaków. Ostatecznie, każdy kajak załatwiono, jak berlinkę, traktując sternika, jako kapitana.

Międzychód leży prawie na krańcu polskiego obszaru etnograficznego. Jednakże i po drugiej stronie granicy

ciągnie się szeroki szmat ziemi wielkopolskiej, ziemi, która aż do Kongresu Wiedeńskiego stanowiła część Polski (Księstwa Warszawskiego), a po dziś dzień należy do osobnej prowincji niemieckiej, utworzonej z dawnych ziem polskich, a noszącej nazwę „Grenzmark Posen - Westpreussen”.

Dalej na południe, w okolicach Kargowej, zwłaszcza Babimostu, zachowały się po niemieckiej stronie polskie okręgi etnograficzne narodowo bardzo żywotne, odporne i mocne. Tak samo na północy, na pograniczu Pomorza, w powiecie złotowskim. Tutaj jednak, w okolicy Międzychodu, pozostało na niemieckiej stronie zaledwie parę wsi (Goraj, Przytocznia i in.), do niedawna przeważnie polskich, a i obecnie posiadających sporą garść polskiej ludności, przeważnie jednak szybko się niemiecej. Cała ta okolica była już silnie podniemieczona, t. j. skolonizowana przez Niemców, w okresie przedrozbiorowym. Tembardziej się niemieczyła pod zaborem, a obecne jej odcięcie od większych ośrodków polskich, przede wszystkim od Poznania, dokonywało reszty.

Również i na polskiej stronie, w okolicy Międzychodu, kolonij niemieckich jest wyjątkowo dużo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Kinoteatr „Świt“, św. Marcin 65**

Sensacyjny dramat pełen emocyj p. t.

**KRÓL BROADWAYU**

DOROTHE PAGE EDMUND LOWE

Film, cieszący się niebywałym powodzeniem. nr 15 410

## Sprawa zabójcy śp. wachmistrza Bujaka

Warszawa. (Tel. wł.). Sędzia śledczy przy warszawskim sądzie okręgowym zakończył przesłuchiwanie świadków w sprawie Żyda Chaskielewicz, zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Zbadano około 50 osób, w tem kilkunastu oficerów i szeregowych W. P. Akta sprawy jeszcze w b. tygodniu przekazane będą do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Chaskielewicz odpowiadać będzie z art. 225 k. k. za zabójstwo z rozmysłem.

Obrona oskarżonego zapowiada zgłoszenie podania do władz sądowych o zbadanie poczytalności zabójcy Bujaka. Do czasu rozprawy Chaskielewicz przewieziony został z więzienia na Pawiaku do więzienia Mokotowskiego.

Proces o zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka znajdzie się na wakandzie sądowej w końcu m. października rb.

## Katastrofa na przejeździe kolejowym

Łódź. (Tel. wł.). Na torze przy kolonii Stara Wola pociąg osobowy, zdążający w kierunku Łodzi, wjechał na niestrzeżonym przejeździe na powózkę żydowskich handlarzy Szmula Helfera i Berka Breslera. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Ponadto zabite zostały dwa konie, a bryczka uległa zupełnemu rozbiciu.

## 16-letni zabójca przed sądem

Łódź. (Tel. wł.). Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj 16-letni Czesław Krajewski, Zamieszkiwał on z matką wdową i pięciorgiem rodzeństwa młodszego w domu Aleksandra Dembskiego przy ul. Klonowej 18.

Dembski mimo 68-lat natarczywie zabiegał o względy Krajewskiej, zachowywał się napaśtliwie i prześladował oskarżonego Czesława.

17 kwietnia b. r. Dembski spotkał młodzieńca w sklepie przy ul. Klonowej 17, zwymyślał i wyrzucił go za drzwi. Krajewski, który miał przy sobie znaleziony nóż kuchenny, wtargnął ponownie do sklepu i potężnym ciosem w kark zabił swego prześladowcę.

Wczoraj młodociany zabójca zasiadł na ławie oskarżonych.

## Nowa wielka cukrownia

Warszawa. (Tel. wł.). Budowa nowej wielkiej cukrowni w Małopolsce wschodniej nastąpi na gruntach w miejscowości Berezowica Wielka pod Tarnopolem. Budowa rozpocznie się już we wrześniu, tak że nowa cukrownia będzie mogła być uruchomiona w roku 1938. (w)

## Wyniki kontroli targowej

Jak już donosiliśmy, w dniu 31 lipca, 5 sierpnia i 14 sierpnia r. b. odbyły się kontrole targowe, w których uczestniczyło ogółem 95 urzędników. Kontrolą objętych było w pierwszych dwóch terminach 6 targowisk, a w

ostatnim dniu kontroli 11 miejsc targowych.

Spisano ogółem 1.003 protokółów karnych, w tem za naruszenie przepisów przemysłowych 534, skarbowych 290, sanitarnych 45, weterynaryjnych 16, bezpieczeństwa i porządku publicznego 48, o miarach i wagach 45 i opiece nad zwierzętami 45. (kl)

## Każda pani pływa

Tak jest! Każda pani pływa, jeżeli jej zależy na świeżości cery i pięknej linii ciała. Sport pływacki bowiem jest pod temi względami o wiele skuteczniejszy od kosmetyków i dancingu. Oczywiście, która z pań pływac nie umie, chętnie się tego nauczy. Doskonałą okazją jest kurs pływania, organizowany dla naszych Abonentek przez „Unję” na pływalni miejskiej. Zgłoszenia przyjmuje administracja naszego pisma (św. Marcin 70) do czwartku włącznie.

## JEDNA Z TYŚIĄCĄ...

oto tytuł najpiękniejszej, czarującej wiedeńskiej komedii muzycznej, która ukaże się już jutro w czwartek 20 sierpnia w KINOTEATRZE „SŁOŃCE”

W filmie „JEDNA z TYŚIĄCĄ” biorą udział wszyscy najlepsi i najwięcej lubiani aktorzy wiedeńscy, jak: przemila i znana z wielu świetnych komedji MARTA EGGERTH, niezrównany HERMAN THIMIG, ulubieniec wszystkich kobiet ERNEST VEREBES — dalej JAKOB TIEDTKE, MARG. SCHLEGEL, oraz wielu innych, którzy tworzą niezastąpioną całość. Film

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

został zrealizowany przez znanego reżysera VICTORA JANSON, który z tak znakomitą zespołem stworzył jedną z najlepszych i najweselejszych komedji wiedeńskich, przyczem muzykę dostosował znany kompozytor PAWEŁ ABRAHAM. W filmie

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

są tak piękne i melodyjne piosenki, że z pewnością wszyscy je nucić będą. Film

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

posiada nadzwyczajne tempo, humor i werwę. Pelen jest cudownej muzyki, śpiewu i tańca! — Wszystkie pobieżnie wymienione atuty tej naprawdę doskonałej komedji, jaką jest

**JEDNA z TYŚIĄCĄ**

zachęca wszystkich, do gremialnego zjawienia się na dawno oczekiwana premierę jutro, w czwartek 20 sierpnia w KINOTEATRZE „SŁOŃCE”

p. 3709

## Kajakiem po Niemczech

LISTY Z PODRÓŻY

1)

I.

Zalety podróży kajakiem. — Nie na Olimpiadę, ale do Niemiec. — Granica w Międzychodzie. — Położenie ludności polskiej. — „Heil Hitler”. — Skwierza. — Roboty ziemne. — Granica dawnej Polski.

Znana to prawda, że najlepiej poznaje się obcy kraj, czy okolicę, zwiedzając je nie koleją, samochodem, lub parowcem, lecz piechotą. Piechur widzi powszednie życie kraju, zagląda do małych miast i miasteczek, styka się bezpośrednio z ludnością, ma mnóstwo okazji do przypadkowych pogawędek z ludźmi, od których można się naprawdę dowiedzieć, co masa ludnościowa tego kraju myśli i czuje. Podczas gdy turysta, ślizgający się po utartym szlaku międzynarodowych, snobistycznych wędrówek od hotelu do hotelu i wzdłuż punktów, oznaczonych gwiazdką w Baedekerze, widzi tylko to, co jest do pokazania mu przeznaczone. Od realnego życia kraju odgro-

dzony jest warstwą ludzi z gatunku oficjalnych ciceronów, personelu hotelowego itd., oraz warstwą twierdzeń, hasel i informacji, zawartych w reklamowych prospektach i w zapewnieniach biur podróży.

Podróż kajakiem ma wiele cech wspólnych z wędrówką na piechotę. Górując nad nią szybkością, daje te same mniej więcej co ona sposobności do zetknięcia się z krajem i jego ludnością. Daje także obok tego mnóstwo niezapomnianych chwil bezpośredniego obcowania z przyrodą, nigdzie w cywilizowanych krajach, nie zachowaną w tak nieskalanej pierwotności i krasie, jak na rozlewiskach wód. Daje wreszcie, rzecz w dzisiejszych, trudnych gospodarczo czasach nie bez znaczenia, wolność odbicia dość dalekich podróży stosunkowo tanim kosztem. Używanie własnego środka lokomocji, jakim jest kajak, posiadanie własnego dachu nad głową w postaci namiotu, przyrządzanie sobie na maszynce spirytusowej własnym przemysłem posiłków z tanio nabytych surowców żywnościowych, redukuje budżet podróży do kwot zupełnie minimalnych.

Gdy dowiedziałem się o organizowanym z okazji Olimpiady spływie kajakowym z Polski do Berlina, przyłączyłem się do niego skwapliwie. Olimpiada wprawdzie mało mnie interesu-

je, ale Olimpiada odbywa się w Niemczech, a te interesować muszą każdego Polaka. Nie byłam w Niemczech od lat kilku, czyli że nie znam Niemiec hitlerowskich. Odświeżyć sobie dawną znajomość tego kraju, zobaczyć, co się w nim zmieniło, dowiedzieć się, co dziś szeroki ogół Niemców myśli, jakie są jego nastroje polityczne, dążenia, nadzieje i obawy — wszystko to zachęca do podróży.

Tak więc, znalazłem się w licznej gronie uczestników spływu, nad brzegiem Warty w Międzychodzie, gdzie wraz z moim towarzyszem podróży rozpakowaliśmy nasz składany kajak z obszernych plecaków, złożyliśmy go, spuścili na wodę i załadowali prowiantem, zapasową odzież, kocami do spania, częściami składowymi namiotu.

Z Międzychodu jest do granicy Wartą tylko 10 kilometrów, to też komora celna mieści się w samym Międzychodzie. Komora ta, obsługująca dość licznie jeszcze kursujące między Wielkopolską a Szczecinem berlinki, miała teraz po raz pierwszy do czynienia z odprawą graniczną kajaków. Ostatecznie, każdy kajak załatwiono, jak berlinkę, traktując sternika, jako kapitana.

Międzychód leży prawie na krańcu polskiego obszaru etnograficznego. Jednakże i po drugiej stronie granicy

ciągnie się szeroki szmat ziemi wielkopolskiej, ziemi, która aż do Kongresu Wiedeńskiego stanowiła część Polski (Księstwa Warszawskiego), a po dziś dzień należy do osobnej prowincji niemieckiej, utworzonej z dawnych ziem polskich, a noszącej nazwę „Grenzmark Posen - Westpreussen”.

Dalej na południe, w okolicach Kargowej, zwłaszcza Babimostu, zachowały się po niemieckiej stronie polskie okręgi etnograficzne narodowo bardzo żywotne, odporne i mocne. Tak samo na północy, na pograniczu Pomorza, w powiecie złotowskim. Tutaj jednak, w okolicy Międzychodu, pozostało na niemieckiej stronie zaledwie parę wsi (Goraj, Przytocznia i in.), do niedawna przeważnie polskich, a i obecnie posiadających sporą garść polskiej ludności, przeważnie jednak szybko się niemiecej. Cała ta okolica była już silnie podniemieczona, t. j. skolonizowana przez Niemców, w okresie przedrozbiorowym. Tembardziej się niemieczyła pod zaborem, a obecne jej odcięcie od większych ośrodków polskich, przede wszystkim od Poznania, dokonywało reszty.

Również i na polskiej stronie, w okolicy Międzychodu, kolonij niemieckich jest wyjątkowo dużo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z olimpiady szachowej

Monachjum. (PAT) W drugim dniu olimpijskiego turnieju szachowego drużyna Polski miała bardzo trudne zadanie. Rozegrała ona dwa trudne spotkania: rano z Jugosławią, popołudniu ze Szwecją. Narazie wynik spotkania z Jugosławią wynosi 1/2 : 1 1/2 na korzyść Jugosławii. Spotkanie ze Szwecją dało drużynie polskiej wynik korzystny, prawdopodobnie 5 1/2 : 2 1/2. Dziś rano polska drużyna gra z bułgarską, popołudniu zaś dogrywane będą niezakończone partje.

W punktacji ogólnej tymczasowej, nie uwzględniając niedokończonych partji, prowadzą Niemcy i Czechosłowacja, mając po 14 pkt., dalej idą Węgry i Lotwa po 12, Polska 11 1/2 (przy 9-ciu niedokończonych partjach).

## SPORT

### Hokej na trawie

**Hinduska reprezentacja hokejowa**, która zdobyła na olimpiadzie złoty medal, rozegrała spotkanie w Frankfurcie z reprezentacją miasta, wzmocnioną zawodnikami innych okręgów, wygrywając 5:2.

### Lekka atletyka

**Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych** w Glasgow z udziałem amerykańskich i południowo - afrykańskich lekkoatletów, uzyskano następujące wyniki:

440 y: 1. Shor (P. Afr.) 49.4, 2. słynny Amerykanin Glen Hardin. Pół mili: 1. Venzke (Am) 1:57.2, 1 mila: 1. Graham (Szkocja) 4:24, 2. Manning (Am). 2 mile: 1. Zamperini (Am) 9:39. Mc Cluskey był dopiero trzeci. 4X110 y: 1. Południowa Afryka 43.9, 2. Ameryka. 4X440 y: 1. Ameryka 3:35.3, 2. Szkocja, 3. Południowa Afryka.

**W Pradze** lekkoatleci amerykańscy uzyskali szereg świetnych wyników, jak: dysk: Carpenter 53.08 m (zaledwie o 2 cm mniej od rekordu światowego Schroedera). Dziesięciobojowiec Morris startował w trzech konkurencjach, wygrywając 110 m przez płotki: 14.8, skok wwyż: 1.80 m i 100 m: 10.9.

**Słynny murzyn** amerykański Jesse Owens, który zdobył na olimpiadzie berlińskiej trzy złote medale, odmówił wyjazdu do Sztokholmu wraz z reprezentacją lekkoatletyczną Ameryki, tłumacząc to zmęczeniem. Sekretarz generalny amerykańskiej federacji lekkoatletycznej oświadczył, że przez tę odmowę Owens został automatycznie zdyskwalifikowany.

### Piłka nożna

**Mistrz olimpijski**, włoski zespół reprezentacyjny, zdobywca medalu złotego w Berlinie, poniósł we wtorek w Kassel w spotkaniu z reprezentacją okręgu północno - heskiego wobec 15 000 widzów sensacyjną porażkę w stosunku 1:2 (0:1).

### Żeglarsstwo

**W Kilonji** odbywają się obecnie międzynarodowe żeglarskie zawody marynarki wojennej. Po trzech biegach prowadzi Szwecja przed Włochami, Polską, Anglią i Holandją. Niemiecki jacht zajął 6 miejsce i został wyeliminowany.

### Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!

